

WYROK Z DNIA 8 LISTOPADA 2005 R.
SNO 52/05

Przewodniczący: sędzia SN Józef Szewczyk (sprawozdawca).
Sędziowie SN: Mirosława Wysocka, Tadeusz Wiśniewski.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny na rozprawie z udziałem Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego sędziego Sądu Okręgowego oraz protokolanta po rozpoznaniu w dniu 8 listopada 2005 r. sprawy sędziego Sądu Rejonowego w związku z odwołaniem obwinionej oraz odwołaniem Ministra Sprawiedliwości wniesionym na niekorzyść obwinionej od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 13 czerwca 2005 r., sygn. akt (...)

u c h y l i ł zaskarżony w y r o k i sprawę przekazał do ponownego rozpoznania Sądowi Apelacyjnemu – Sądowi Dyscyplinarnemu.

U z a s a d n i e n i e

Wyrokiem Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 13 czerwca 2005 r., sygn. akt (...), sędzia Sądu Rejonowego została uznana za winną tego, że: w dniu 16 października 2003 r. prowadząc do sygn. akt II Ko 3659/03/P postępowanie w sprawie udzielenia pomocy sądowej Sądowi Rejonowemu, mimo niezgłoszenia się na przesłuchanie świadka Marka Ż. wprowadziła do protokołu treść jego zeznań, jakie złożył w toku postępowania przygotowawczego, a następnie poleciła spowodować podpisanie tego protokołu przez Wiesława Ż., a w późniejszym czasie zniszczyła ten protokół poprzez jego podarcie, to jest popełnienia przewinienia służbowego opisanego w art. 107 § 1 ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych. Na podstawie art. 109 § 1 pkt 1 wyżej cyt. ustawy Sąd wymierzył obwinionej karę dyscyplinarną upomnienia.

Powyższy wyrok w całości zaskarżyła obwiniona sędzia oraz w części dotyczącej kary – na niekorzyść obwinionego sędziego – Minister Sprawiedliwości.

Obwiniona w odwołaniu zaskarżonemu wyrokowi zarzuciła błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku, który miał wpływ na treść orzeczenia przez przyjęcie, że obwiniona w sprawie do sygn. akt II Ko 3659/03/P mimo niezgłoszenia się świadka Marka Ż. wprowadziła do protokołu treść jego zeznań, a następnie poleciła spowodować podpisanie tego protokołu przez Wiesława Ż. oraz, że zniszczyła przedmiotowy protokół.

Na podstawie tak sformułowanego zarzutu autorka odwołania wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku i uniewinnienie.

Natomiast Minister Sprawiedliwości zaskarżonemu wyrokowi zarzucił rażącą niewspółmierność orzeczonej wobec obwinionej kary dyscyplinarnej upomnienia – w stosunku do przypisanego przewinienia dyscyplinarnego.

Podnosząc powyższy zarzut, Minister Sprawiedliwości wniósł o zmianę wyroku w zaskarżonej części poprzez zaostrzenie orzeczonej kary i wymierzenie obwinionemu sędziemu na podstawie art. 109 § 1 pkt 5 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych – kary dyscyplinarnej złożenia sędziego z urzędu.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:

Odwołanie obwinionego sędziego zasługuje na uwzględnienie, natomiast w aktualnym stadium procesu przedwczesna byłaby merytoryczna ocena zasadności odwołania wniesionego przez Ministra Sprawiedliwości. Ocena, co do współmierności wymierzonej kary może być bowiem dokonana dopiero po prawidłowym ustaleniu okoliczności faktycznych w wyniku przeprowadzenia zgodnego z procedurą postępowania dyscyplinarnego.

Zgodnie z art. 128 ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych (zwanej dalej u.s.p.) – w sprawach nieuregulowanych w rozdziale „odpowiedzialność dyscyplinarna sędziów” – stosuje się odpowiednio przepisy kodeksu postępowania karnego. Oznacza to między innymi odpowiednie stosowanie w postępowaniu dyscyplinarnym przepisów k.p.k. o dowodach, rozprawie i wyrokowaniu.

Sędzia Sądu Rejonowego formalnie zarzuciła zaskarżonemu wyrokowi błąd w ustaleniach faktycznych, jednakże z treści uzasadnienia odwołania jednoznacznie wynika, że obwiniona w rzeczywistości zarzuca obrazę art. 7 k.p.k. poprzez dokonanie przez Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny dowolnej oceny dowodów, a w szczególności błędne uznanie za wiarygodne zeznań Katarzyny S., zaś odmówienie wiary dowodom przeciwnym. Ponadto, zdaniem obwinionej, Sąd Dyscyplinarny pominął ocenę szeregu dowodów, bezpodstawnie przyjmując, że nie mają one znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy.

Przekonanie sądu o wiarygodności jednych dowodów i niewiarygodności innych pozostaje pod ochroną prawa procesowego (art. 7 k.p.k.), gdy jest poprzedzone ujawnieniem w toku rozprawy całokształtu okoliczności czynu i to w sposób podyktowany obowiązkiem dochodzenia prawdy. Stanowi wynik rozważenia wszystkich okoliczności przemawiających zarówno na korzyść, jak i na niekorzyść obwinionego oraz jest wyczerpująco i logicznie uargumentowane w uzasadnieniu.

W rozpoznawanej sprawie Sąd pierwszej instancji uchybił wyżej wymienionym wymogom. Treść uzasadnienia wyroku Sądu Dyscyplinarnego pierwszej instancji dowodzi, że zasadnicze znaczenie dla ustalenia winy obwinionej miały zeznania Katarzyny S., które Sąd uznał za wyraźnie konsekwentne, stanowcze i godne wiary. Jako podstawowy powód takiej oceny

Sąd podał, że „relacje Katarzyny S. znajdują potwierdzenie w zapisie, który częściowo dało się odtworzyć z twardego dysku komputera (k. 22). W sposób jednoznaczny wynika z niego, że w pierwotnym protokole widniały dane nieobecnego – co jest bezsporne – podczas tej czynności Marka Ż.” (k. 265). Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny nie wskazał na jakiej podstawie nieujawniony na rozprawie i niepodpisany tekst, uznał za jeden z podstawowych dowodów w sprawie.

Sąd pierwszej instancji nie wyjaśnił też przyczyn przyjęcia całego zapisu na karcie 22, za „pierwotny protokół”, skoro bezspornym jest, iż omawiany protokół był sporządzony, co najmniej w podwójnej formie, zaś odtwarzający zapis analityk systemów komputerowych wyjaśnił, że „brak możliwości stwierdzenia czy odnaleziony fragment tekstu jest fragmentem pierwotnym tekstu” (k. 20). We wstępnej części odzyskanej treści protokołu zapisano „za wyjątkiem Marka Ż. – brak dowodu doręczenia wezwania. Celem wezwania Marka Ż. odroczyć posiedzenie na dzień 9.12.2003 r., g. 8³⁰, sala 301”. Dopiero potem jest zapis (chyba kolejny), że na rozprawę stawili się wezwani świadkowie, a wśród nich „Marek Ż. – lat 36, tynkarz ...” (k. 22). Sąd pierwszej instancji wywiódł, iż Katarzyna S. konsekwentnie i dlatego wiarygodnie zaprzeczyła, aby wpisała do protokołu rozpoznawanej sprawy dane personalne świadków przed ich przesłuchaniem. Zdaniem Sądu Apelacyjnego „dane Marka Ż. zostały naniesione po wpisaniu do protokołu jego zeznań podyktowanych przez obwinioną, która potem poleciła ich wykasowanie” (k. 265).

W toku ponownej analizy wiarygodności dowodów, nie powinna umknąć uwadze Sądu wypowiedź wyżej wymienionego świadka z dnia 13 września 2004 r.: „Nie pamiętam czy wpisałam dane tego świadka, który się nie stawił ... Dokładnie kiedy i w jakich okolicznościach dane tego świadka zostały wpisane nie pamiętam” (k. 112). Rodzi się pytanie, czy rzeczywiście po upływie chwili od złożenia powyższego zeznania Katarzyna S. przypomniała sobie okoliczności zaprotokołowania danych personalnych „obecnego” Marka Ż. (k. 114). Tym bardziej, że podczas kolejnego przesłuchania świadek znowu nie pamiętała okoliczności wpisania do protokołu danych osobowych Marka Ż. (k. 176).

Sąd Najwyższy zauważył również brak konsekwencji w zeznaniach Katarzyny S. w częściach dotyczących wpisywania do protokołu obecności – w rzeczywistości zdaniem świadka nieobecnego na rozprawie – posiedzeniu, prokuratora. Świadek zeznała, że zwyczajowo na polecenie sędziów wpisywała nieobecnych prokuratorów jako uczestniczących w czynnościach procesowych, żeby zaraz podać: „Nie pamiętam, aby któryś z sędziów, których wymieniłam polecił mi bym wpisała prokuratora, mimo że go nie było” (k. 177). Wypada przypomnieć, że Katarzyna S. zeznała, że w rozprawie prowadzonej przez obwinioną w dniu 16 października 2003 r. prokurator R. W. była nieobecna, chociaż wpisała jej obecność do protokołu.

Z punktu widzenia logiki oraz doświadczenia życiowego dziwi, w związku z czym rozważenia wymaga dlaczego Katarzyna S., według ustaleń Sądu

odmówiła podpisu dwóch wersji protokołów, natomiast wykasowała ich treść z twardego dysku komputera.

Sprawa jest bardzo skomplikowana dowodowo. Celem zweryfikowania wiarygodności zeznań Katarzyny S. należy przeprowadzić także dokładną analizę czasu tworzenia kolejnych zapisów na dysku laptopa (k. 22) przez przesłuchanie w charakterze świadka osoby, która odtworzyła treść zapisu, ewentualnie powołanie stosownego biegłego. Następnie Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny powinien sprawdzić wiarygodność zeznań obciążających sędziego Sądu Rejonowego w zakresie nieobecności na posiedzeniu prokuratora R. W., na przykład przez analizę akt innych spraw przeprowadzonych w dniu 16 października 2003 r. z udziałem tego prokuratora, a także stosowne przesłuchanie sędziów, z którymi współpracowała w charakterze protokolanta Katarzyna S. (k. 177).

Sąd Dyscyplinarny ocenił, że również w świetle zeznań Wiesława Ż. wrażenie o wiarygodności świadka Katarzyny S. pozostaje. Myśl ta, być może słuszna, wymaga jednak szerszego uzasadnienia, skoro zważy się, iż Wiesław Ż. między innymi zeznał: „Sędzia się nie zgodziła, żebym ja zeznawał za brata. Sędzia nie dyktowała do protokołu zeznań mojego brata” (k. 296).

W końcu brak podstaw do podzielenia poglądu Sądu pierwszej instancji, że zeznania świadków Wiesławy M. i Danuty W. nie mają znaczenia dla oceny wiarygodności zeznań Katarzyny S. i wyjaśnień obwinionego sędziego.

Jak już wspomniano, dopiero poczynione zgodnie z przepisami k.p.k. ustalenia faktyczne pozwolą na ocenę tego, czy obwinionej wymierzono właściwą karę dyscyplinarną. W wypadku ponownego przypisania przewinienia dyscyplinarnego obwinionemu sędziemu Sądu Rejonowego, Sąd Dyscyplinarny rozważy okoliczności obciążające, wymienione w odwołaniu Ministra Sprawiedliwości.

Reasumując, Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny orzekł, jak w wyroku.